Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 544

Poznań, wtorek dnia 25 listopada 1930

Rok XXV

Marszałek Daszyński u Pana Prezydenta

Warszawa, 25. 11. (Tel. wł.). — B. marsz. Sejmu p. Daszyński złożył wizytę pożegnalną Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej. (w)

Kredyty dla rolnictwa

Warszawa, 25. 11. (Tel. wł.). — Minister skarbu przekazał Bankowi Rolnemu 15 miljonów złotych na pomoc kredytową dla rolnictwa. (w)

Projekt ordynacji podatkowej

Warszawa, 24. 11 (PAT.) W Izbie Przem.-Handlowej w Warszawie odbyły się trzydniowe obrady Związku Izb Przem.-Handlowych nad projektem ordynacji podatkowej. Związek Izb wypowiedział się za niewprowadzaniem ordynacji w drodze dekretu p. Prezydenta Rzplitej.

Sukces listy narodowej w Białostockiem

Białystok, 24. 11. (PAT.) W niedzielnych wyborach do Senatu uprawnionych do głosowania było 570 660, głosowało 339 145 (czyli 59,4 proc.). Ważnych głosów oddano 335 226 unieważniono 3 919 głosów. Lista nr. 1 otrzymała 195 551 głosów — 3 mandaty, lista nr. 4 — 88 237 głosów i 1 mandat, lista nr. 7 — 17 114 głosów, lista nr. 17 (żyd.) — 31 676, lista nr. 23 (kom.) — 2 648 głosów.

(Lista narodowa uzyskała znaczny przyrost głosów. — Red.)

Przejazy kolejowe posłów i senatorów

Warszawa, 24. 11. (PAT.) Min. komunikacji, inż. Kühn wydał 24 bm. telegraficzny okólnik do wszystkich Okr. K. P., polecając dyrekcjom, aby zawiadomiły zainteresowany personel, iż listy wierzytelne, wystawione przez okr. komisje wyborcze wybranym posłom i senatorom, upoważniają do czasu wystawienia legitymacyj poselskich i senatorskich do bezpłatnego przejazdu kolejami jedynie w kierunku Warszawy.

Echa berlińskiej podróży Bethlena

Budapeszt, 24. 11. (PAT.) Cała prasa węgierska zajmuje się szczegółowo berlińską podróżą hr. Bethlena. Baron Sterenyi podkreśla, że podróż ta jest wielkim wypadkiem w polityce zagranicznej. Podróż hr. Bethlena jak i polityka zagraniczna Węgier nie ma żadnych agresywnych celów na względzie, jest ona jedynie dalszym rozwojem w kierunku polityki zagranicznej, która dąży do uwolnienia Węgier od izolacji. Podróż berlińska przyniesie wzmocnienie wspólnoty interesów między obu narodami, która przedewszystkiem leży w kwestji rewizji pokoju. Również w interesie obu krajów należy doprowadzić do skutku porozumienie na polu gospodarczem. Węgry nie chcą żadnych ofiar od Niemców, jedynie tylko pragną uwzględnienia własnych interesów gospodarczych, umożliwiających eksport takich węgierskich produktów agrarnych, które Niemcy muszą sprowadzać z zagranicy.

Z Addis Abeby, stolicy Abisynji. W czasie uroczystości koronacyjnych nowego negusa (cesarza), Haila Selasjego, odsłonięto pomnik Menelika II, właściwego twórcy nowoczesnej Etjopji.

Z posiedzenia państwowej komisji wyborczej

Protest 4 członków komisji w sprawie tajności głosowania. Memorjał pełnomocnika listy narodowej

Warszawa, 25. 11. (Tel. wł.). W poniedziałek odbyło się posiedzenie państwowej komisji wyborczej.

Na początku posiedzenia członkowie komisji Urbanowicz, Pużak, Sawicki i Woźnicki złożyli protest przeciwko stanowisku generalnego komisarza wyborczego Giżyckiego w sprawie tajności głosowania.

Następnie komisja dokonała automatycznego rozdziału mandatów z listy państwowej do Sejmu i wystawiła 72 listy uwierzytelniające dla tych posłów, którzy mandaty te uzyskali.

Pod koniec posiedzenia pełnomocnik listy narodowej p. mec. Nowodworski przedstawił obszerny memorjał zawierający szczegółowe oświetlenie wyborów i zaznaczył, że wybory nie mogą być uznane za definitywne aż do załatwienia przez Sąd Najwyższy protestów wyborczych.

Nowy atak niemiecki w przygotowaniu

Pruski minister Braun wkracza w ślady Treviranusa

Berlin, 25. 11. (Tel. wł.). Wczoraj rano rząd Brueninga postanowił rozpocząć akcję antypolską na terenie międzynarodowym. Za pretekst służy rzekome pogwałcenie praw mniejszości oraz wrogie wobec państwa niemieckiego manifestacje na Górnym Śląsku. Po zdaniu raportu przez niemieckiego konsula generalnego z Katowic, który został zawezwany do Berlina, ustalone będą taktyczne kroki dyplomatyczne.

Dzisiejsza (wtorkowa) „Deutsche Allg. Ztg." przewiduje wniosek o zwołanie nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów.

Tym przedwstępnym przygotowaniom rządu towarzyszy na szeroką skalę zakrojona propaganda prasowa, przeznaczona również na użytek wewnętrzny, tembardziej, że Bruening rozpoczął po wyjeździe Bethlena rokowania z przywódcami stronnictw celem przygotowania terenu wobec zbliżającej się sesji Reichstagu.

Równocześnie w Królewcu pruski premjer Braun wygłosił w obecności Treviranusa i min. handlu dr. Schreibera przemówienie z okazji położenia kamienia węgielnego pod gmach wyższej szkoły handlowej, w którem to przemówieniu wywodził, iż nie można uznać granicy, oddzielającej Prusy Wschodnie od macierzy i pozostawiającej setki tysięcy Niemców pod uciskiem obcego teroru. M. N.

Berlin, 24. 11. (PAT). Zarząd naczelny partji centrowej uchwalił dziś w obecności kanclerza Rzeszy Brueninga rezolucję zwracającą się przeciwko rzekomemu uciskowi mniejszości niemieckiej w Polsce. Zarząd wyraża sympatję mniejszości niemieckiej i przyrzeka pomóc dotkniętym rzekomo prześladowaniem Niemcom w Polsce. Zarząd oczekuje, że rząd Rzeszy w najbliższym czasie wyda zarządzenie w celu uzyskania zadośćuczynienia „dla pokrzywdzonych Niemców na Górnym Śląsku Polskim oraz dla ochrony mniejszości niemieckiej wogóle".

Stosunki włosko-sowieckie

Rzym, 24. 11. (Tel. wł.) Minister spraw zagranicznych Grandi spotkał się dziś w Medjolanie z komisarzem dla spraw zagranicznych Litwinowem. Obaj ministrowie w dłuższej rozmowie omawiali sprawy polityczne i gospodarcze, interesujące ich państwa.

W cieniu palmy

(Korespondencja własna)

Biskra - Algier.

...Podniosłem się rychłym rankiem z łoża, by w świeżem jeszcze powietrzu zażyć rozkoszy cudownego parku Londona, w równie pięknej oazie Biskrze.

Budzi się przyroda i pieśnią ptasząt wita Allaha. W zawody idą z niemi brzęczące muszki i cykające w trawach koniki. Szemrzą gałązki wawrzynów. Prężą się liany wspaniałej bellombry. Rozchyla swe listki mimoza. Kuszą mnie słodkie figi, pomarańcze, brzoskwinie i banany i inne kokosy i ananasy. Jestem jakby w wielkiej owocarni — wybór przeobfity. Jedno mi drzewo ten raj psuje, a aptekę przywodzi na pamięć. To „ricinus communis", którego tu wszędzie jest bardzo wiele. Podczas wojny rycyna algierska miała olbrzymie powodzenie. Używano jej zarówno do czyszczenia żołądków po niestrawnościach kuchni żołnierskiej, jak i do smarowania naczyń lotniczych.

Wśród tych splątanych i zgęstwionych roślin i drzew płyną sobie „segujami" strumyki wody źródlanej. Daje ona temu wszystkiemu wzrost i życie, mimo, że nieopodal tylko piasek, jego usypiska i wydmuchy pustynne.

Królową jednak między setką rodzajów drzew jest palma. Tytuł ten należy jej się z tytułu piękna i pożytku. Jest ona żywicielką człowieka i jego bydlęcia i ochłodą palonego przez słońce Sahary wędrowca.

Arab ją uważa za istotę najmilszą Allahowi, ona mu rozem z nim pokłony bije i pięćkroć dziennie smętnie nuci: „Mohammed... Mohammed..." ...nie masz innych bogów jeno jeden Allah i Mohammed jego prorok, ...a jeżeli się pomyli, to Bóg za karę ją wiatrem łamie.

Palma posiada duszę, czucie i swe namiętności.

Sam prorok nazwał ją „ciotką" rodzaju ludzkiego i polecił opiece swych wyznawców.

A skąd się ona wzięła na świecie?

Została Allahowi po ulepieniu pierwszego człowieka jeszcze garść mułu, którą on rzucił na ziemię. I powstało z tego ziarno palmy. I posiał je Pan w krainie gdzie Imieniowi Jego lud chwałę oddaje i wszechmoc Jego czci.

Podobną jest tedy palma człowiekowi, ponieważ i ją stworzyła szczodrość i dobrotliwość Boża. I ona ma swego oblubieńca, i ona ubiera swą głowę, a miast krwawego ma białe serce, ale tak czułe, jako i serce człowiecze.

Do drugiej siejby przyczynił się pierwszy człowiek Adam. Kiedy mu dokuczał głód, przybył doń Anioł Gabrjel i polecił, by obciąwszy nadmiar paznogci i włosów, rzucił to wszystko do ziemi. Posłuchał anioła. W miejscu tem wyrosły piękne palmy, pełne owocu. I skosztował go Adam i znalazł, że był pożywny i słodki. Padł więc na kolana i dziękował Allahowi, który w ten cudowny sposób od głodu go wybawił.

A gdy spostrzegł to demon Iblis, pozazdrościł Adamowi i zapłakał ze złości. Łzy jego spadły obok palmy, a w tej chwili wyrosły z nich głogi i ciernie trujące, jako jad węża.

Oto legendy o powstaniu palmy, która i dziś rodzi się na świat wśród niezwykłych innym drzewom i roślinom okoliczności.

Nie wystarczy na rozmnażanie się palm samosiew naturany. Arabowie stosują zapylanie kwiatostanów żeńskich w sposób tradycyjnie sztuczny, połączony z pewnemi obrzędami.

Oto wspina się na palmę wpółnagi i bosy Arab, trzymający w zębach nóż ostry, podobny do sierpa. Dostawszy się do kwiatu, oczyszcza go nożem z większych płatów, by dopuścić do miotełkowatego wnętrza nieco życiodajne-

go słońca. Wkłada doń gałązkę męskiego kwiatu. poczem wiąże całą pozostałą koronę u góry łykiem palmowym, tworząc jakby koszyczek.

Czynnościom tym towarzyszy półgłośny śpiew modlitewny operatora, by Stwórca pomnożył płodność palmy. U podnóża jej stoją inni i powtarzają to samo.

Po pewnym czasie otwiera się kwiat i rozpyla swój żółty proszek na otaczające go kwiaty żeńskie. Zapładnia się nowe życie. Palma rodzi owoc stokrotny, smaczne dla starszych i młodszych dzieci, daktyle.

Na targach arabskich spotyka się ciekawy handel męskim kwiatem palmy. Dzieje się to dlatego, że w niektórych miejscowościach jest za mało męskich okazów, trzeba więc prowadzić kontrolę urodzin i starać się o to, by nie było za dużo starych panien między palmami.

Palma jest stałą towarzyszką wody. Gdzie się pojawi, tam miejsce podziemnych nurtów wody słodkiej. Lubi pewne wklęsłości ziemi, w których zbiera się niekiedy woda deszczowa, tak niezwykle rzadka w pustyni, albo pojawi się jakieś źródełko. Stoi czasem sama wyniosła na swym wysokim pniu, pod wachlarzem pierzastych liści. Śmieje się beztrosko do słońca i igra zwycięsko z wichrami. Jest ona latarnią na bezmiarach morza piasków. Kto się pod jej opiekę i schron dostanie, odpoczywa, wodą pragnienie gasi, a cieniem rozpalone czoło ochłodzi.

Obok jednej palmy rodzą się drugie. Powstaje oaza. Człowiek używa jej pnia do budowy sadyby i na opał, z włókien ma tkaninę, z owoców paszę dla inwentarza. Korzenie są nawet dobrodziejstwem, gdyż są one jakby owemi arterjami krwionośnemi w organiźmie — ściągające wilgoć z ziemi.

Zbliża się do mnie chłopię arabskie i proponuje wypicie mleka palmowego. Mimo, żem pragnienie gasił czystą i zimną wodą kryniczną, kazałem sobie nalać i tego specjału. Poczułem na języku jakby migdały, smak mdły i słodkawy, ale orzeźwiający. Napój ten po pewnym czasie się alkoholizuje, ale że „zakon" nie pozwala na picie fermentów, Arabowie używają go w stanie świeżym.

Ciekaw byłem dojenia „mleka z palmy". Oto ścina się pączek szczytowy. Nasadza mu się jakby czapeczkę z korka, a następnie ustawia pod to garnki, do których ścieka mleko już bez niczyjej pomocy. Jest to sok powstały wskutek parcia korzeniowego i komórkowego, tryskający z palmy po nacięciu.

Legenda mówiła o „białem sercu" palmy. Sercem tem żywi się Arab. Jest to przysmak nielada, zdobywany z palmy mlecznej, kiedy ta już wszystek pokarm ze siebie dała. Ścina się ją wtedy i ze szczytu wydziera jej serce, białą tkankę, miękką i jadalną.

Palma stała się symbolem zwycięstwa i szczęścia. Rzeźbiono ją w starożytnych budowlach, na pomnikach, umieszcza się ją nad drzwiami domu.

Przyszła ona z Afryki do nas i choć rośnie karlikiem w porównaniu do swej przeogromnej siostrzycy z pustyń i oaz, obchodzimy się z nią, jak z dzieckiem, hołubimy i dogodzamy, byle jej nie zwarzyły deszcze i chłody. nasze ciemne i duszne mieszkania. Zdobi ona pałace wielmożów, królów i prezydentów, którzy dla niej budują specjalne cieplarnie i oranżerje, przystraja sale obchodów i uroczystości. Podnosi nastrój obrzędów Niedzieli Palmowej i najsmutniejszej chwili naszego żywota — pogrzebu.

Byłem w parku Londona raz jeszcze po zachodzie słońca. Przeżyłem powtórnie jego czary i cuda. Czarna zasłona spadała na świat. A kiedy przyszła noc, dziwna noc księżycowa. patrzyłem poprzez maszty i korony palm na niebo afrykańskie. W górze krzyż południa i gwiazdy, wkoło mnie migały świetliste robaczki. Byłbym tak trwał w kontemplacji długo, gdyby nie wielkie nietoperze, muskające swemi skrzydłami twarz moją i chrząszcze atakujące zawzięcie oczy.

X. W. Kneblewski.

Były poseł Baćmaga skazany

na 3 lata ciężkiego więzienia

Radom, 24. 11. (PAT). W drugim dniu rozprawy przeciwko b. posłowi Józefowi Baćmadze (BBWR), oskarżonemu o zdefraudowanie 11.000 zł z kasy gminnej w czasie pełnienia obowiązków wójta w gminie Zakrzów, sąd przesłuchał w dalszym ciągu świadków, m. in. starostę Maćkowskiego. Zeznania świadków potwierdziły oskarżenie. Obrona usiłowała przerzucić winę na sekretarza gminy Pietrzyka. O godz. 18. sąd wydał wyrok, skazujący Baćmagę na 3 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw i zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Obrona złożyła apelację i prosiła o zmianę środka zapobiegawczego dotychczasowego na poręczenie. Sąd jednak, przychylając się do wniosku prokuratora. zastosował w dalszym ciągu areszt prewencyjny.

Dalsze losy uwięzionych b. posłów

Trzej więźniowie zwolnieni za kaucją — Dalsza przeprowadzka z Brześcia

Warszawa, 25. 11. (Tel. wł.). — W poniedziałek wieczorem przewieziono do Grójca kilku więźniów z Brześcia n. B., w trzech zakrytych samochodach w asyście żandarmerji. Przed więzieniem oczekiwał prokurator Michałowski. Więźniów umieszczono w trzech celach, po 2 lub 3 w jednej celi. Nadzór nad dalszem więzieniem b. posłów wykonuje delegowany z Warszawy inspektor więziennictwa. Więźniowie są ubrani w swą prywatną odzież.

Popołudniu rodzina p. Kiernika złożyła wyznaczoną przez sędziego śledczego Demanta kaucję w wysokości 10 tys. zł. Kaucję w tejże wysokości złożono za p. Pragiera, a 5 tys. zł za p. Mastka.

Mówią, że wystąpienia o zwolnienie b. posłów Dębskiego, Barlickiego, Liebermanna. Dubois, Ciołkosza, Witosa, Bagińskiego i Popiela nie odniosły narazie skutku.

Pp. Mastek. Kiernik i Pragier w godzinach wieczornych zostali zwolnieni z więzienia i udali się do swych rodzin, zaś dziś p. Mastek odjedzie do Krakowa. (w)

Francja uczciła stulecie Powstania Listopadowego

Paryż, 24. 11. (PAT). Stowarzyszenie przyjaciół Polski zorganizowało 2 manifestacje dla uczczenia powstania listopadowego. W sobotę w sali domu wychowańców szkoły politycznej odbyło się zebranie towarzyskie na cześć synów powstańców z r. 1831, przebywających we Francji. Wczoraj w niedzielę na cmentarzu Montmartre, gdzie pochowani są liczni powstańcy z r. 1831, a nawet znajduje się specjalna aleja Polaków, zebrały się delegacje b. kombatantów francuskich i polskich ze sztandarami, przedstawiciele wyższych uczelni m. in. szkoły politycznej oraz liczni członkowie kolonji polskiej i różne organizacje francuskie, które pod przewodnictwem p. Róży Bailly, sekretarki generalnej stowarzyszenia przyjaciół Polski, obchodzili poszczególne groby pochowanych tam Polaków, składając kwiaty i wieńce. Prezes stowarzyszenia, b. min. Ludwik Marin wygłosił przemówienie, oddając hołd wychodźcom polskim, którzy w r. 1830 przelewali krew także w obronie Francji.

Ucieczka z Rosji

Brześć nad Bugiem, 24. 11. (PAT.) Posterunek K. O. P. w Rokitnie zatrzymał za nielegalne przekroczenie granicy i przesłał organom P. P. przybyłych z Rosji obywateli sowieckich narodowości polskiej: Adama Kurjatę, Teofilę Kurjatę, Rafaela Turowskiego, Leontynę Turowską i Marjana Sokołowskiego. Badani zeznali, że granicę przekroczyli celem stałego osiedlenia się w Polsce, a to w związku z prześladowaniem ze strony władz sowieckich na tle kolektywizacji.

Skargi wyborcze Niemców

Katowice, 24. 11. (Tel. wł.). Niemiecki „Volksbund" wniósł skargę do prezydenta komisji mięszanej Calondera na terror wyborczy. Prezydent Calonder przyrzekł przedstawione mu fakty dokładnie zbadać i już dziś udaje się do Górnej-Wilczy, aby na miejscu zbadać przytoczony w skardze wypadek.

Zamknięcie plenarnej konferencji „Okrągłego Stołu"

Londyn, 23. 11. (PAT). Sesja plenarna konferencji indyjskiej zakończyła wczoraj rano obrady. Dalsze prace prowadzone będą w komisjach. Zamykając ogólną dyskusję Mac Donald oświadczył, iż książęta indyjscy przyczynili się w znacznym stopniu do utorowania swemu krajowi drogi do prawdziwej jedności i federacji. Federacja ta musi odpowiedzieć dwom podstawowym potrzebom: 1) musi należycie funkcjonować, 2) musi się rozwijać nie jest bowiem w możności stworzenia konstytucji, niepodlegającej zmianom. Premjer wyraził nadzieję, że wynikiem prac komisyj będzie zawarcie układu, który pozwoli delegatom na powrót do Indyj z uczuciem siły i zadowolenia z powodu wzmocnienia węzłów przyjaźni angielsko-indyjskiej oraz wzmocnienia chęci hindusów do współpracy z Anglją.

Agha Khan, przewodniczący delegacji Indyj brytyjskich zaznaczył m. innemi: Nie widzę powodu, dla którego — mogąc przygotować projekt federacyjny, zaspakajający interesy wszystkich — nie miałbym przystąpić natychmiast do jego realizacji na podstawie utworzenia samodzielnego i odpowiedzialnego rządu.

Aresztowanie zabójcy

Katowice, 24. 11. (PAT.) Policja aresztowała A. Plutę, członka P. P. S.-lewicy w Nowej Wsi, który w dniu 22 bm. zastrzelił członka związku powstańców śląskich, Stalmacha.

Katastrofa przy budowie pomostu

Berlin, 24. 11. (Tel. wł.). Przy budowie pomostu windowego w miejscowości Kleinleipisch, w pobliżu Lauchhammer wydarzyła się poważna katastrofa. Przy montażu spadła część żelaznej konstrukcji pomostu, przyczem siedmiu monterów zostało zabitych, sześciu dalszych robotników ciężko rannych.

KTO KUPUJE TOWARY ZAGRANICZNE, ODBIERA CHLEB ROBOTNIKOM POLSKIM!

ANT. CHOCIESZYŃSKI.

LAJALI

Rzeczy kilka

4)

(Dokończenie.)

Hollywood: najpiękniejszy sen na jawie, w palmowych ogrodach, śród przecudnych alei cyprysowych i will, tak pięknych jak słońce na pogodnem niebie lipcowem.

Hollywood, przedmieście Los Angelos, najpiękniejszy zakątek Kalifornji, osiedle bajki i czaru, mody i pięknych ludzi, najbogatszego przepychu, światka wesołków i szczęśliwców, którym życie niczego nie poskąpiło, najcudniejszych samochodów, najprzerozmaitszych fabryk, wszystko to tak confortable, tak higt-life jak niewyśnione marzenia najwytworniejszych dam.

Śród tych najcudniejszych stoi willa gwiazdy Favy di Morti. Korona Hollywood; z przecudnym ogrodem, tak dekoratywnym jak malowanie, jak barwne kulisy jakiejś niezwykłej sceny. Kolibry, kanarki i papużki wokół, śród zieleni, tak pięknej jak jeden rajski bukiet kwietny, w szatach piór tak barwnych, jak stroje sali balowej z bajki.

Fava di Morti, Francuzka z pochodzenia, a z nazwiska Marguerite Romain córka urzędnika municypalnego z Chartres. Wojna światowa rzuciła ją w wir czynu wielkiej, narodowej elevée — en masse, by nieść miłosierdzie i pocieszenie na polach krwawych bitew zmagającej się o narodowy byt ojczyzny... la grande nation. Tam zahartowała wolę, tam utrwaliła swą samodzielność, tam osiągnęła wielki niepisany dyplom artystki filmowej. Tam bowiem poznała życie w jego barwnym spektronie, od niefrasobliwej radości do czarnej trwogi śmiertelnej. Beztroska żołnierska, swywolna i weselna jak serdeczny śmiech, ogień bitew, straszny jak bunt piekeł i gasnące życia ludzkie, smutne jak tratowane tysiącznemi hufcy łany zbóż były jej profesorami kunsztu filmowego.

Karjera jej rosła szybko, zawrotnie, aż osiągnęła olimp artystycznej chwały — Hollywood.

Dziś Fava di Morti jest bożyszczem ekranu. Niema filmu światowej sławy, w którymby ona nie była główną kolumną akcji. Dla niej reżyserowie filmowi układają scenarjusze cudów filmowych; o jej względy ubiegają się wszyscy bez wyjątku bohaterowie filmowi. Nawet Rudolf Valentino błagał ją swym zniewalającym wzrokiem o szczyptę względów. Daremnie. Bodajże jedyna kobieta, która nie uległa jego czarowi, ona, Fava di Morti, star filmu wszechświatowego.

Jedwabista, królowa ekranu, uwielbiana przez otoczenie artystyczne, ubóstwiana przez niezliczone rzesze różnojęzycznych ludów, ujarzmia mistrzostwem gry, zmusza do pokornych zachwytów, króluje w całej glorji i blasku na firmamencie kinowym niby jedyna Venus, która zabrała swej siostrzycy milońskiej niedościgłe piękno.

A w życiu pozaekranowem, dla otoczenia chłodna mimo przekobiecej uprzejmości, łaskawości i dobroci, zawsze zamknięta w sobie, tajemnicza, niezbadana... T true sphinx.

Jakie wiodła życie pozaekranowe nikt nie wiedział. Żyła w swoistym świecie śród kolibrów barwnych, kanarków i papużek, z niemi w słoneczne dni wiodąc w ptasim języku jakieś tajemnicze rozmowy. A true sphinx

Pewnego dnia gruchnęła wieść — nie do wiary. Wstrząsnęła całem Hollywood. Telegramy poniosły ją, w szeroki świat. Zewsząd nadchodziły telegraficzne zapytania: jak, co dlaczego, co było przyczyną. Straszna wieść wstrząsnęła rzeszami rozmiłowanych w niej różnojęzycznych ludów:

Fava di Morti otruła się.

Od 9 rana do 12 w południe trwała agonja.

Czynu tego szalonego dokonała w buduarze, na otomanie zasłanej barwnemi poduszkami w różowym jak zorza wschodząca peniuarze, z uśmiechem zapatrzona dziwnym wzrokiem w dal, w jakąś przedziwną, daleką, jakby w dal zaświatów, a usty gasnącemi szeptała coś niezrozumiałego dla otoczenia:

— „Tadè mon chéri Tadè, widzę Cię... było to na Chemin de dames"... tak! szedłeś do szturmu tak dzielnie. tak mężnie... rycerzu legji bajończyków... oh, brave polonais... zasłaniałeś Twą pacholęcą piersią moją wielką jczyznę, broniłeś jej jak tylko umie bronić słusznej sprawy lwie serce polskie. Widzę Was... garstkę... w mundurach bleu-horizont, w dziarskich rogatywkach... widzę wasze orły białe na amarantowem tle, zrywające się do lotu, jak orły napoleońskie... Oh! Tade mon cheri, tyś zabrał moje serce i dziś ono idzie do Ciebie... spieszy, by się złączyć na wieki, oh mon Tadè, widzę Cię, dzielny rycerzu, gdyś przeszyty wówczas krlami skłonił swoją bohaterską głowę na mojem łonie... a ja, twoja Rita, stygnące oczy twoje zamknęłam... dziś widzę Cię, mon Ta, i słyszę spiż twoich ostatnich słów, tego zaklęcia, które pozostało mi echem ziemskiem i wraca do mnie jak śpiew:

— Lajali...

Już blisko... jak blisko... coraz bliżej, enfin... mon Tadè...

I zgasła Fava di Morti jak gaśnie ostatni promień zachodzącego słońca na nieboskłonie...

Otoczenie z trwogą słuchało ostatnich szeptów przedśmiertnych najsłynniejszej gwiazdy filmowej Favy di Morti.

EPITAPTHION.

Przechodniu! Idąc — łanem życia — pamiętaj — żebyś — nie deptał — kwietnych klombów — Lajali.

KONIEC.

Burze i powodzie w całej Europie

W Hamburgu utonął parowiec z 31 ludźmi

Berlin, 24. 11. (PAT). W ciągu dnia dzisiejszego nadeszły tu dalsze wiadomości o straszliwych spustoszeniach, wyrządzonych w różnych częściach Niemiec przez szalejący orkan W Hamburgu w pobliżu ujścia Łaby zatonął parowiec z załogą, złożoną z 31 ludzi. Parowiec został rzucony na ławicę, a następnie rozerwany przez rozhukane morze. Huragan dał się we znaki całemu wybrzeżu. Olbrzymie masy wód podniosły znacznie poziom rzek, powodując wylewy. W Berengedorff pękła grobla na przestrzeni 20 m. Żegluga na Renie została wstrzymana. Tor kolejowy między Kolonją a Bonne jest zerwany. W Karlsruhe zawaliła się wieża kościelna i przebiła dach kościoła. W Berlinie orkan wyrządził wielkie szkody. Na Pojezierzu bałtyckiem najwięcej ucierpiała jedna z wysp na jeziorze Wannsee.

Paryż, 24. 11. (PAT). Z północno-wschodniej Francji donoszą o dalszych wylewach rzek. Rzeki Skalda i Dender wystąpiły z brzegów, przyczem w wielu miejscowościach nadbrzeżnych woda zalała mieszkania. Setki ludzi pracowały przez całą noc przy pomocy wojska nad naprawą przerwanych miejsc w tamach. Woda w rzece Mozie podniosła się o 4 i pół metra ponad poziom normalny. Wszędzie powódź poczyniła znaczne szkody. Rzeka Orge wystąpiła z brzegów, zalewając Viry i Chatillon. W niektórych miejscach woda na ulicach sięga półtora metra. Kilkaset mieszkańców dzielnic nadbrzeżnych musiano ewakuować.

Londyn, 24. 11. (PAT). Z końcem ub. tygodnia huragany, którym towarzyszyły ulewne deszcze, nawiedziły Wyspy Brytyjskie. Z powodu wzburzonego morza wiele statków znalazło się w krytycznem położeniu. Łodzie ratunkowe wzywano często. Z wielu okolic donoszą, że wicher powyrywał drzewa z korzeniami i uszkodził dachy. Najsilniejszy wicher szalał w okolicy Birmingham.

Ostenda, 24. 11. (PAT). Gwałtowna burza sroży się na całem wybrzeżu Belgji. Olbrzymie fale zalewają ulice nadbrzeżne. Siłą wiatru wybitych zostało wiele szyb w hotelach. W Brukseli burza, połączona z ulewą, spowodowała zalanie alei Buyebrecka i pobliskiego przedmieścia, wskutek czego połączenia kolejowe zostały zagrożone. Woda wtargnęła również do wielu piwnic w centrum miasta.

KALENDARZYK

Wtorek, 25 listopada 1930.

Słońce: wschód 7,30 — zachód 15,48 — długość dnia 8 godzin 18 min.
Księżyc: wschód 12,27 — zachód 19,56 — przed I. kwadrą.
Kal. rz.-kat.: Katarzyna P. — jutro Piotr.
Kal. słow.: Chwalimir — jutro Lechosław.

Zebrania

Dziś o 19,30 Polskie Tow. Graficzne, w sali Koła Senjorów, al. Marcinkowskiego nr. 26;
o 20 Tow. Słowiańskie, w Coll. Minus, sala 19 (m. in. odczyt prof. Ułaszyna: „Slawistyka we Francji");
o 20 Tow. Przemysłowe „Jedność", w „Ulu", ul. Ślusarska 6;
o 20 Wolny Cech Krawiecki, w Domu Rzemieślniczym (m. in. odczyt starszego cechu p. Fr. Drabętowicza: „O powstaniu listopadowem").

Jutro o 18.30 Rada Miejska, w sali ratuszowej;
o 20 Zw. Pracown. Elektrotechn. Z. Z. P. (zatr. w Elektrowni miejskiej), u p. Ograbowicza, ul. Ślusarska 6;
o 20 Narodowa Organizacja Kobiet (Jeżyce) — zebranie i obchód listopadowy u p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego 18.

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka św. Marcina, ul. Fr. Ratajczaka 12. — Apteka pod Białym Orłem, St. Rynek. — Apteka św. Piotra, ul. Półwiejska 1.
Jeżyce: Apteka Mickiewicza, ulica Mickiewicza 22.
Łazarz: Apteka p. Plucińskiego, ul. Marszałka Focha, nar. Niegolewskich.
Wilda: Apteka „Fortuna", G. Wilda 96.

Licytacje

Dziś o 10 ul. Czesława 11 — umywalnia, stoliki nocne;
o 10 ul. Wawrzyniaka 19 — pianino, koń;
o 11 pl. Drwęskiego 1 narożnik Wierzbięcic — 20 ctr. węgla bukowego;
o 11,30 D. Wilda 35 — maszyna do pisania;
o 12,30 G. Wilda 49 — maszyna do szycia, lustro, kanapa;
o 13 Droga Dębińska 12 — wiertarka.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Cavalleria rusticana" i „Pajace".

Teatr Polski

DZIŚ — „Król Jan Sobieski".

Teatr Nowy

DZIŚ — „Nerwowa awantura".

Teatr Popularny

DZIŚ — „Wierna kochanka" (Premjera).

Teatr Rewja

DZIŚ — o godz. 7 i 9 wiecz. „Wyborcy! wybierzcie nas!"

Urbanizacja na Pomorzu

Pomorze stosunkowo mało wykazuje miast, bo zaledwie 33 na miljon mieszkańców tegoż województwa, gdy tymczasem Wielkopolska, mając dwa miljony ludności, liczy ich około 120. Po przewrocie 1920 r. urbanizacja i na Pomorzu robi szybkie postępy; początek dały Kartuzy, które już przed wojną były siedzibą starostwa; kilka lat później Gdynia i Czersk otrzymały charakter miejski; 1929 r. ich śladem poszło Kowalewo, siedziba ongiś starostwa grodowego. Roku ubiegłego prawa miejskie (ograniczone) przyznane zostały gminom Skórcz, pow. starogardzki i Małemu Tarpnu pod Grudziądzem. W tych dniach uchwałą Rady Ministrów w poczet miast zaliczony został Pelplin, który odtąd rządzić się będzie wedle ordynacyj miejskich. Zdaje się, że na tem umiastawiania na Pomorzu jeszcze się nie skończą; jest prawdopodobne, że obudzi się ambicja szeregu dalszych miejscowości, przedewszystkiem Jabłonowa i Osia, miejscowości liczących po kilka tys. ludności, które swym wyglądem nie różnią się zupełnie od przeciętnych naszych miast.

Korzyści, jakie daje umiastowienie są znaczne; mając radę miejską i burmistrza na czele oraz głos w związku miast, łatwiej im o uzyskanie pożyczek na inwestycje, mają prawo do wyższych odsetek pewnych świadczeń, widoki stać się siedzibą urzędów państwowych i samorządowych, co razem daje realniejsze podstawy rozwoju gospodarczego danej miejscowości.

Pelplin jako „najmłodsze" miasto na Pomorzu — liczy przeszło 5.000 dusz, jest ono od roku 1821 siedzibą biskupów chełmińskich, posiada seminarjum duchowne, pełne gimnazjum oraz konwikt biskupi; katedra pelplińska, zbudowana w stylu gotyckim, należy do najwspanialszych zabytków budowlanych w Polsce; katedra posiada bogate zbiory muzealne, słynna z rzadkich i cennych dzieł jest bibljoteka kapitulna, wymieniona w ostatnich czasach biblja Gutenberga przedstawia sama miljonową wartość muzealną.

Pelplin, położony uroczo w dolinie Wieżycy, zawdzięcza swoje powstanie Cystersom, którym książę pomorski Sambor II. 1258 r. darował bezludne Pogutki pod Skarszewami; piaszczyste grunta leśne okazały się jednak zbyt niewdzięczne, nie sprzyjał również i klimat. Chętnie więc zakonnicy opuścili te niegościnne strony, gdy Wojsław ,palatyn (wojewoda) gdański, darował im 1274 r. niezmiernie urodzajną okolicę nad Wieżycą, gdzie powstał Pelplin. Bogate fundacje Mestwina II., Przemysława Wielkopolskiego, Władysława Łokietka oraz comesów (magnatów) pomorskich sprawiły, że opactwo pelplińskie obejmowało wówczas 44 wsi, w czem dużo lasów, jezior i młynów wodnych.

Gdy Krzyżacy zajęli lewy brzeg Wisły, przystąpił zakon do wzniesienia bazyliki, prace trwały około stu lat. Zaledwie wykończono wspaniałą świątynię, spalili ją Husyci i splondrowali równocześnie klasztor Cystersów. Od czasu panowania Zygmunta Augusta opatami klasztoru byli Polacy, wywodzący się przeważnie z szlachty pomorskiej. Wedle „Domu Rodzinnego" (dodatek „Słowa Pom.") pierwszym polskim opatem był Stanisław Żelisławski, który następnie został biskupem. Opat Rembowski przyjmował 1623 r. w Pelplinie Zygmunta III. wraz z żoną i córką. Najświetniejszym wypadkiem w dziejach klasztoru była obecność Jana Sobieskiego, wówczas starosty gniewskiego, na uroczystościach Bożego Ciała w Pelplinie. Podczas pierwszej wojny szwedzkiej Cystersi zniewoleni byli chwilowo opuścić klasztor, w tych czasach soldateska Gustawa Adolfa zrabowała klasztor doszczętnie. W następnej wojnie (1655—1660) uległ klasztor podobnym spustoszeniom.

Po rozbiorze Polski 1772 r. skonfiskowali Prusacy znaczną część majątków i spowodowali upadek oraz kasację zakonu, ostatnim opatem był Florjan Gotartowski, ostatnim przeorem Ludwik Prądzyński a ostatnim braciszkiem W. Miecznikowski, który 1859 r. zmarł w Skarszewach. W klasztorze mieści się obecnie seminarjum duchowne, częściowe gimnazjum i konwikt biskupi; budynki klasztorne zostały w ostatnich latach odpowiednio rozbudowane.

Do roku 1821 Pomorze po lewej stronie Wisły wraz z Gdańskiem stanowiły część diecezji włocławskiej (w Gdańsku rezydował od r. 1815 przez kilka lat delegat biskupi w osobie kanonika Stan. Rosołkiewicza); po prawej stronie Wisły istniała od 1222 r. diecezja chełmińska, której pierwsi biskupi urzędowali krótki czas w Chłemnie, następnie wskutek tarć z komturem chełmińskim w Chełmży, gdzie wybudowano piękną katedrę, a w końcu w Lubawie, należącej do klucza dóbr biskupich, skonfiskowanych również przez zaborcę. W roku 1821 połączono diecezję chełmińską z pomorską częścią diecezji włocławskiej, tworząc w ten sposób obecną diecezję chełmińsko-pelplińską z Pelplinem jako rezydencją biskupów. W przyszłym więc roku Pelplin jako siedziba biskupów będzie mógł już jako miasto — obchodzić swoje stodziesięciolecie.

K. Ossowski.

Najlepszą swą kreację stwarza

GRETA GARBO

w przepięknem arcydziele filmowem

POKUSA

(Zmysły w okowach)

które już niebawem olśni i zachwyci wszystkich!

Film ten na całym świecie wywołał ogólny podziw. W Warszawie „POKUSA" wyświetlana jest obecnie w największem kinie stolicy „Colosseum" a powodzenie jest ogromne. Cała Warszawa mówi tylko o GRECIE GARBO — która w „Pokusie" kreuje porywającą postać kobiecą, pełną słodyczy, wdzięku i namiętności.

W Poznaniu najnowsze to arcydzieło **wyświetlane będzie**

w teatrze świetlnym

„SŁOŃCE"

Napad rabunkowy

Na skrzyżowaniu szosy w Jarontach w pow. inowrocławskim napadnięty został przez nieznanych osobników mieszkaniec Pławinka p. Szczepan Czapla Bandyci zrabowali mu 23 zł gotówki oraz dokumenty osobiste i wojskowe. (k)

Dziecko zapaliło stóg

W Bobrownikach w pow. ostrzeszowskim spłonęła w tych dniach sterta lubinu oraz szopa rolnika Rudolfa Łysika. Jak się okazało, stóg zapalił bawiący się zapałkami 11-letni Szczepan Olek z Bobrownik. Straty są dla pogorzelca bardzo dotkliwe, gdyż nie był ubezpieczony. (k)

Spółka dla oszukańczej sprzedaży

W areszcie policyjnym osadzono gospodarza Wawrzyńca Paszka z Glinienka w pow. poznańskim oraz właściciela biura pośrednictwa „Argus" na Piekarach 18, Wawrzyńca Czachorowskiego i jego pomocnika Ludwika Radowicza. Wymienieni utworzyli oszukańczą spółkę i pod pozorem starań o sprzedaż gospodarstwa Paszka (który dotąd nie jest prawnym właścicielem tegoż), poszkodowali na sumę 11 tys. zł p. Antoninę Stróżykową. Sumą tą oszuści podzielili się. Aresztowanym policja odebrała 6 725 zł i zwróciła poszkodowanej. Reszta pieniędzy przepadła. (k)

Samochód zderzył się z autobusem

W pobliżu Kępna autobus PZ 665, własność p. Wojciecha Żyreckiego z Kępna, kierowany przez szofera Antoniego Nawrota, zderzył się z samochodem osobowym PZ 11 071 p. Józefa Schudego z Bralina. Wskutek zderzenia odrzucony w bok samochód osobowy Schudego wpadł do rowu i wywrócił się. Znajdujące się w samochodzie dwie osoby i dziecko oraz szofer wyszli jednak bez szwanku. (k)

Skutki dziecięcej swawoli

W Inowrocławiu wpadł pod koła wozu i odniósł ciężkie pokaleczenia 10-letni Stanisław Stachowski. Chłopiec uwiesił się u jadącej ulicą powózki, podczas szybkiej jazdy jednak nie mógł się na niej utrzymać. (k)

WIADOMOŚCI POTOCZNE

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Obchód listopadowy w Stow. b. Żołn. 57 p. p.** W dniu 27 bm. o godz. 20, zamiast zebrania miesięcznego Stowarzyszenia b. Żołnierzy 57 p. p. (3 pułk Strzelców Wlkp.) urządzi w salach Kasyna Oficerskiego 57 p. p. przy ul. Bukowskiej uroczystą akademję ku uczczeniu setnej rocznicy Powstania Listopadowego. Program przewiduje zagajenie przez prezesa Stow., kpt. rez. Fr. Kaczmarka, referat o poezji Powstania Listopadowego i deklamacje; utwory muzyczne wykona orkiestra 57 p. p. pod batutą p. por. Szałkowskiego. Wstęp bezpłatny dla członków i wprowadzonych gości. (k.)

— * **„Przytrzymany" za rękę.** Zamieszkały przy ul. Fr. Ratajczaka 11 a Walenty Nowak doniósł policji, że na zapasach w hali reprezentacyjnej P. W. K. usiłował go okraść niejaki Wacław Szymański, zamieszkały przy ul. Św. Wawrzyńca 30. — Szymański został przytrzymany w chwili, gdy włożył rękę do kieszeni Nowaka. Niefortunnego kieszonkowca odstawiono do aresztu policyjnego. (k.)

— * **Fałszywe bilety na walki zapaśnicze,** odbywające się w hali reprezentacyjnej P. W. K., przytrzymano przy kasie. O „pomysłową" produkcję takich biletów obwinieni są dwaj osobnicy. Sprawą zajęła się policja. (z.)

— * **Zabawa 5. Drużyny Harcerskiej.** Koło Przyjaciół Harcerstwa 5. Drużyny Harcerskiej im. Ks. Poniatowskiego w Poznaniu urządza zabawę jesienną w sobotę, dnia 29 bm. w salach Belwederu. Początek o godz. 20. Wstęp za okazaniem zaproszenia. (k.)

— * **Zabójstwo czy morderstwo?** W niedzielę późnym wieczorem w Rejowcu w pow. wągrowieckim znaleziono w stanie bezprzytomnym 30-letniego Leonarda Stasińskiego. Był on na zabawie w Majątku Stawiany, wrócił z tej zabawy i został pobity czy też napadnięty przez nieznanych osobników. Stan jego był beznadziejny, to też Stasiński zmarł wkrótce. W sprawie tej policja wdrożyła dochodzenia, żeby ustalić, czy Stasiński padł ofiarą morderstwa czy też zabójstwa. (k)

Z WIELKOPOLSKI

— * **Mosina.** (Wysokie odznaczenie.) Wielce zasłużonemu i cenionemu obywatelowi naszego miasta, b. nadleśniczemu p. Józefowi Thomasowi, nadano za zasługi na polu społecznem oraz około rozwoju rolnictwa wysokie odznaczenie, a mianowicie krzyż kawalerskie „Polonia Restituta" Uroczystego wręczenia dokonano w mieszkaniu p. Thomasa dnia 22 b. m. w obecności ks. prob. Krajewskiego, przedstawicieli władz miejskich z p. burmistrzem na czele, delegacji Tow. Powstańców i Wojaków i zaproszonych gości. (sc)

KUPUJMY CEGIEŁKI NA BURSĘ RZEMIEŚLNICZĄ (P. K. O. 212 664)

SPORT

Pięściarstwo

Już w przyszłą niedzielę zmierzy się zespół „Warty" z mistrzem Danji „Aarhus Athletklub" Będzie to najsilniejszy zespół zagraniczny, jaki kiedykolwiek gościł w Poznaniu, to też „Warta" będzie musiała dołożyć wszystkich sił, aby z tej przeprawy wyjść z honorem. Wszystkie walki zapowiadają się wobec tego bardzo emocjująco.

Wioślarstwo

Roczne walne zgromadzenie „K. W. 04" odbędize się w piątek, 28 bm o godz. 20 w Bazarze. Ze względu na ważne sprawy, znajdujące się na porządku obrad, przybycie wszystkich członków konieczne.

Równocześnie „K. W. 04" komunikuje licznie zgłaszającej się młodzieży, że przed przyjęciem konieczne jest zgłoszenie się osobiste w poniedziałki i piątki w czasie od godz. 18—20 na przystani klubu, Bocianka 4.

Życie organizacyjne

Walne zebranie sekcji strzeleckiej AZS. odbyło się wczoraj w Zamku. Po sprawozdaniach udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi i wybrano nowe władze w następującym składzie: Szyszczyński — kierownik, Gallicki — zastępca, Cwojdziński — skarbnik i sekretarz, Brykalski — gospodarz. Komisję rewizyjną powołano w składzie: Michalski, Tygermanówna i Martyszus. (in.)

Z TEATRÓW

— * **Z Teatru Wielkiego.** Dziś we wtorek dwa arcydzieła muzyczne: „Pajace" (z pp. Żmigród-Fedyczkowską, Drabikiem, Karpackim w głównych rolach), „Cavalleria rusticana" (z pp Bojar-Przemieniecką, Szafrańską, Tarnawskim, Majem na czele). W środę, 26 bm. melodyjna i oryginalna operetka „Orłow" z współudziałem najlepszych sił operetkowych, jak pp. Kulczycka, Grey, Bratkiewicz, Raczkowski, Sendecki oraz całego baletu z pp. Jedyńską, Martówną, Ciesielskim i Sawickim na czele. Ceny miejsc w Teatrze Wielkim znacznie zniżone.

Kasa zamawiań w biurze ogłoszeń „Par", ul. 27 Grudnia 18 (gmach hotelu Wiktorja) od godz. 10—17.

— * **Z Teatru Polskiego.** Dziś, we wtorek, ustępująca z afisza malownicza sztuka „Król Jan Sobieski" Józefa Pollaka (po cenach zniżonych). — W środę po cenach zniżonych sensacyjna sztuka K. H. Rostworowskiego „Przeprowadzka" z p. Sosnowskim w roli starszego pana.

Przygotowywana pod kierunkiem reżyserskim p. Sosnowskiego przemiła lekka komedja wiedeńska „Wiecznie młody", będzie niewątpliwie jedną z najweselszych i najpogodniejszych premjer bieżącego sezonu. Główną rolę kreuje jej wyborny odtwórca p. Józef Sosnowski, zaliczający postać „Wiecznie młodego" do swych wybitnych kreacyj. Premjera w czwartek.

— * **Z Teatru Nowego.** Dziś i jutro jeszcze „Nerwowa awantura", sztuka Gabrjeli Zapolskiej. Znakomita autorka „Moralności pani Dulskiej" z właściwym sobie talentem świetnej obserwatorki kreśli na tle jednego z najpiękniejszych zakątków świata fragment z życia dwojga istot, skutych z sobą nie wielką prawdziwą miłością, lecz przemijającą miłostką. Doskonała gra zespołu, a przedewszystkiem głównej bohaterki, Marji, w interpretacji znakomitej artystki Haliny Cieszkowskiej, jak również bogata wystawa, piękne dekoracje pomysłu p. Al. Kobrynia, oraz przegląd mody w salonach domu gry, w którym demonstrują pp. artystki najnowsze modele i kreacje mody, składają się na całość wysoce artystyczną.

— * **Z Teatru Popularnego.** Dziś premjera znakomitej komedji M. Fijałkowskiego p. t. „Wierna kochanka", której akcja rozgrywa się w dniu Cudu nad Wisłą w roku 1920. Skrzący się dowcipem humor żołnierski, jaki nie opuszcza naszych wojaków w najcięższym trudzie i znoju, oraz z prawdziwą maestrją przeprowadzona intryga miłosna, są atrakcjami sztuki. Występują czołowe siły teatru z p. Jerzmanowską, Wieczorkowską, Działoszem, Tylczyńskim i Pietruszyńskim na czele; ostatni reżyseruje.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. Dippla, plac Wolności 11, tel. 17-94, a w kasie teatru na godzinę przed każdem przedstawieniem.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Słońce" wyświetla film pod tyt. „Śpiewak z gór". Treść filmu jest zaczerpnięta z operetki Lehara. Młody kozak-bandyta oczarował swą urodą i wspaniałym głosem księżniczkę rosyjską. Brat księżniczki, Sergjusz, shańbił siostrę kozaka. Kozak mści się: zabija uwodziciela i porywa księżniczkę, która ciężko musi pracować w obozie bandytów. W sercu ukrywa nienawiść do kozaka. Namawia go do wyprawy w góry, gdzie na kozaków napadają żołnierze jej ojca. Bohater dostaje się do niewoli, zostaje oćwiczony i wtrącony do kaźni. Miłość bierze jednak górę w sercu księżniczki, dopomaga kozakowi w ucieczce. Ten odchodzi, aby stać się lepszym i godniejszym księżniczki. — W roli kozaka Jegora — Lawrance Tibett, artysta, czarujący urodą i naprawdę pięknym głosem. Szkoda, że górne tony nie zawsze dobrze wypadają w aparaturze. — Wszystkie zdjęcia w filmie są kolorowe. ver.

Kino „Metropolis" gra „Ewę w jedwabiach", po literacku pomyślany romans. Uboga, ale fotogeniczna dziewczyna znajduje kilku protektorów, którzy postanawiają pomóc jej do zrobienia karjery gwiazdy filmowej. Lecz aby zrobić karjerę, trzeba stworzyć dokoła siebie złudzenie bogactwa i przepychu. Dostarczają więc jej pięknych strojów, pieniędzy i bogatych przyjaciół, a wreszcie męża-księcia. Interes się udaje, przyjaciele grubo zarabiają, a jeden z nich, młody powieściopisarz, zrobił furorę powieścią o losach swej protegowanej, w której się zakochał. Akcja przeprowadzona jest interesująco.

Na scenie — nowy program rewji. P. Mela Grabowska śpiewa popularną już w Poznaniu piosenkę „Metropolis" i nową „Ja się boję". P. Popielewska i Fabjan tańczą ładny taniec „Marynarze słodkich wód" i demonstrują pomysłową historję tańca. P. Betscherowa zbiera oklaski w monologu o sublokatorach Nowa siła zespołu p. Sulima jest dobrym kuplecistą. Konferansjeruje dość nieporadnie p. Cichocki. Cały program bardzo miły i urozmaicony. ver.

Kino „Wilsona" wyświetla film pod tyt. „Portjer Hotelu Atlantic". Kiedy przed kilku laty film ten wyświetlano na ekranie jednego z naszych większych kin, publiczność nie poznała się na nim. Film wybitnie „nie szedł". To też po 3 dniach nastąpiła już zmiana programu.

„Portjer Hotelu Atlantic" jest sławnym filmem dzięki grze Emila Janningsa, stwarzającego niezapomnianą kreację emerytowanego portjera, marzącego wciąż o kłębiącym się życiu wielkiego hotelu. Kreację Janningsa krytyka filmowa zgodnie określa jako szczyty twórczości aktorskiej, poza które dalej iść nie można

Jest to wznowienie, które w całej pełni zasługuje na uznanie. (ya.)

Kino „Colosseum" wyświetla film p. t. „Demon ruchu". Podtytuł głosi, że jest to komedjodramat, ale nazwaćby go raczej można komedją z zakrojem farsowym. Pewien starszy pan jest wielkim wrogiem harców i orgij samochodowych, a jego córka, wychowywana w duchu ubiegłego stulecia, w tajemnicy przed ojcem prowadzi auto i naraża się często na kary policyjne. Wreszcie sąd — przy którym występuje ona pod przybranem nazwiskiem — wymyśla dla niej oryginalną karę: oddaje ją na dziewięćdziesiąt dni pod opiekę młodego adwokata. Adwokat ten wspólnie z ojcem swej pupilki prowadzą akcję przeciwko „demonowi ruchu". Z podwójnej roli panny Baby wynika cały szereg farsowych pomyłek i nieporozumień, które kończą się w urzędzie stanu cywilnego. — Ubawić się można na tym programie doskonale, zwłaszcza, że uzupełnia go jeszcze farsa dwuaktowa i dobry film rysunkowy. ver.

Artystki teatrów poznańskich

P Janina Piaskowska, urocza artystka Teatru Nowego w Poznaniu.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 24. 11. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43,34; Nowy Jork za 100 zł 11,22; Praga za 100 zł 376,70—378,70; Wiedeń za 100 zł 79.43,5—79.71,5; Zurych za 100 zł 57,85; Berlin za 100 zł noty większe 46,85—47,25; wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 46,85—47,05; Gdańsk za 100 zł 57,64—58,79; telegr. wypłaty na Warszawę 57,63—57,78.

GIEŁDY PIENIĘŻNE:

Lwów, 24. 11. (PAT.) Akcje: Bank Polski 163,50—162,75; Gazolina 27—28; Tespy 84—82—83; Tow. Kred. Ziem. 78; 5-proc. premjowa pożyczka dolarowa 58,00 do 58,50.

GIEŁDY TOWAROWE:

Warszawa, 24. 11. (PAT.) Zboże: — Żyto 19,00—19,50; kuchy lniane 28—30. — Obroty średnie, usposobienie utrzymane.

Lwów, 24. 11. (PAT.) Zboże: Pszenica krajowa dworska 28,50—28,75; zbiorowa 26,50—27,00; żyto 20,75—21,00; owies małopolski 20.00—20,50; mąka pszenna 48—49; żytnia 35—36; otręby żytnie 10,50—10,75; pszenne 14,00—14.50.

Notowania dewiz z dnia 24 listopada 1930

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7½	=	100 zł	—	57.63	46.85	43.34	11.22	—	376.70	57.85	79.43
Poznań	7½	=	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd gld.	—	—	81.37	—	—	—	653.55	—	—
Berlin	5	212.34	100 R M.	—	—	—	20.36	23.84	606.50	802.60	123.—	169.09
Belgja	2½	123.94	100 belg.	—	—	58.42	34.83	13.94	355.—	—	71.97	98 83
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	2.488	818.—	0.59	15.15	19.92	3.06	42.07
Budapeszt	5½	155,90	100 pengo	—	—	73.27	27.77	17.49	—	588.67	90.23	124.06
Holandja	3	358,31	100 gld hol	359.—	—	168.63	12.06	40.24	1024.75	—	207.62	285.36
Kopenhaga	4	238,88	100 k d.	238.50	—	112.06	18.16	—	—	—	138.—	189.45
Londyn	3	43.38	1 funt szterl.	43.31	25.—	20.319	—	4.85	123.62	163 46	25.06	34.44
Nowy York	2½	8,91.41	1 dolar	8.913	—	419 10	185 60	—	25.45	33.67	516.10	709.05
Paryż	2½	172.—	100 fr franc.	35.05	—	16.457	123.62	3.92	—	132.30	20.27	27.86
Praga	4	180.62	100 k. cz.	26.44	—	12.429	163.78	2.96	75.50	—	15.30	21.02
Rzym	5½	172.—	100 l.	46.70	—	21.93	92.77	5.23	133.20	176.12	27.01	37.12
Szwajcarja	2½	172.—	100 fr szwajc.	172.85	—	81.19	25.05	19.37	493.—	652.57	—	137.37
Sztokholm	3½	238.88	100 k szw	—	—	112.46	18.09	26.83	—	—	138.45	190 35
Wiedeń	5	125.43	100 szyling.	125.51	—	58.97	34.50	14.08	—	476.75	72.63	—

Dnia 22 listopada r. b. rozstała się z tym światem, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona kilkakrotnie św. Sakramentami, ś. p.

Ludwika Mejerówna

Dziecko Marji

nasza ukochana siostra, ciotka i babka. Pogrzeb odbędzie się w środę, 26 listopada r. b. o godzinie 3 po poł. z kaplicy S. S. Miłosierdzia w Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni

rodzeństwo i rodzina

!!! UWAGA !!!

Niezbędna światowa nowość!!

Od wielu lat znana fabryka, posiadająca cały szereg oddziałów sprzedaży, odda **wyłączną sprzedaż** jedynego w swoim rodzaju **w Europie**, opatentowanego, taniego

APARATU do PLISOWANIA,

którym można samemu plisować suknie i bieliznę. — Duże obroty, łatwa sprzedaż do zakładów krawieckich, fabryk wyrobów dzianych i bielizny, domów towarowych, handlowych i eksportowych oraz osobom prywatnym. — Koszt plisowania spódnicy wynosi 3—4 fenigów niemieckich. Aparat może obsłużyć każdy. — Osoby i firmy, które reflektują na stałe znaczne dochody i mogą na swój rejon przejąć odpowiedni skład, płacąc przez pierwszy czas gotówką, zechcą kierować zgłoszenia do:

DEUTSCH-OESTER. — Zentralbüro MERLITZ & Co.
Berlin SW 29, Willibald-Alexisstrasse 40.

Inne propozycje bezcelowe. Możemy się wykazać tysiącami zamówień zleconych do końca 1931. Tw 661

100 zł nagrody

dam temu, kto przyczyni się do odzyskania skradzionej dnia 24. 11. 1930 o godzinie 10 przed poł. książki z znaczkami pocztowemi, stemplowemi i blankietów wekslowych z składu wyrobów tytoniowych przy ul. Pocztowej 20. zpw 26 610/11

Właściciel.

1 SPRZEDAŻE

Praktyczna
gospodyni kupuje fartuchy dla siebie i dzieci u Kalamajskiego. Pp 6 989-44 191

Wyżła
w czwartym polu tanio sprzedam. Dąbrowskiego 88 II, lewo zdpw 42 438

Folwark
130 morgowy 15 klm szosą do Poznania, ma wygląd wspaniały, ziemia pszenna, budynki inwentarz I klasy. Cena 80 000 gotówką. Wyrzykowski, Grobla 9, telefon 19 58. zdp 42 429

3,50 zł
kosztuje para modnych jesiennych pończoch u Kalamajskiego. Pp 6 988-44.190

22 ROZMAITE

Przewózki
przeprowadzki samochodami ciężarowtmi uskutecznia Dąbrowskiego 33 garaże telefon 6966. zdp 42 433

Chiromantka
przyjezdna przepowiada przyszłość, teraźniejszość przeszłość dobrze wróży z ręki kart Rom. Szymańskiego 8 podwórze parter lewo, przy placu Świętokrzyskim. zdw 42 253

Przedpłata na grudzień 1930, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Jlustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł. 4.50 z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94, kwartalnie zł 14.80, pod opaską w Polsce zł 9.00, pod opaską w innych krajach zł 11.00 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania sie niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 30 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr, na stronie czwartej 120 gr, na stronie drugiej 150 gr, przed wiadomościami potocznemi 240 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt, do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr, każde dalsze słowo 20 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.